



Nie chcą, ale muszą. Nieuchronny rozwód Indii i Rosji

Jakub Benedyczak, Patryk Kugiel

Wizyta prezydenta Rosji Władimira Putina w Indiach 4–5 grudnia br. wzmocniła partnerstwo rosyjsko-indyjskie, ale nie odwróci długofalowego trendu oddalania się Indii od Rosji. Nie zatrzyma go także atrakcyjna rosyjska oferta zbrojeniowa i energetyczna ani agresywna polityka Donalda Trumpa wobec Indii. Wizyta wzmocniła prestiż Rosji, ale nie przyniosła wymiernych korzyści. Tempo osłabiania relacji indyjsko-rosyjskich będzie uzależnione od pogłębiania sojuszu rosyjsko-chińskiego i zacieśnienia współpracy Indii z UE.

Uroczyste przyjęcie Władimira Putina w Nowym Delhi dalece wykraczało poza protokół dyplomatyczny. Indie i Rosja podpisały 15 umów i porozumień wzmacniających współpracę w zakresie mobilności pracowników, edukacji, mediów (np. otwarcie rosyjskiej telewizji RT w Indiach), infrastruktury i handlu. Delegacja rosyjska z udziałem przedstawicieli największych firm, banku centralnego i kilku ministerstw omówiła też kwestie rozliczeń finansowych i kontraktów zbrojeniowych, jednak żadne umowy w tej sprawie nie zostały ogłoszone. Choć obie strony uznają szczyt za sukces, jego efekty w wymiarze gospodarczym znacznie odbiegają od oczekiwań strony rosyjskiej, dla której znaczenie wizyty było większe z powodu sankcji UE i USA.

Kontekst międzynarodowy. Doroczne szczyty Rosja–Indie odbywały się od 2000 r., jednak nie były kontynuowane po rosyjskiej agresji na Ukrainę w lutym 2022 r. Indie przyjęły neutralne stanowisko wobec wojny i utrzymały z Rosją bliskie kontakty, znacząco zwiększyły import rosyjskiej ropy (jej udział w indyjskim imporcie surowca wzrósł z poniżej 1% w 2021 r. do 36% w 2024 r.), a jednocześnie nie chciały antagonizować zachodnich partnerów – stąd decyzja o zawieszeniu dorocznych szczytów. Putin i premier Indii Narendra Modi spotykali się natomiast przy okazji forów wielostronnych. Zawieszenie regularnych spotkań dwustronnych i silne zbliżenie Rosji z Chinami osłabiały współpracę indyjsko-rosyjską.

Wojna na Ukrainie negatywnie odbiła się też na kluczowym wymiarze relacji – współpracy zbrojeniowej. Z uwagi na własne potrzeby Rosja ma trudności w realizacji kontraktów

zbrojeniowych i nie dostarczyła dwóch z pięciu zamówionych przez Indie w 2018 r. systemów obrony przeciwrakietowej S-400. Straty na froncie podważają zaufanie do rosyjskiego sprzętu w Indiach, które są tradycyjnie ich największym odbiorcą. W efekcie od 2022 r. Indie nie zawarły nowych kontraktów zbrojeniowych z Rosją, a jej udział w indyjskim imporcie uzbrojenia spadł z 72% w okresie 2010–2014 do 36% w latach 2020–2024.

Do wizyty doszło w momencie, kiedy Indie znalazły się pod presją ze strony USA, aby zmniejszyć import rosyjskiej ropy i broni oraz ograniczyć kontakty z Rosją w ramach BRICS. 50-procentowe cła nałożone przez [administrację Donalda Trumpa na Indie](#), a następnie [sankcje wobec Rosnieftu i Łukoilu](#) nie spowodowały dotąd zatrzymania importu ropy z Rosji, ale go utrudniły. Przyszłość importu tego surowca była więc jednym z ważnych tematów wizyty.

Interesy Indii. Dla Indii współpraca z Rosją ma na celu zatrzymanie jej postępującego uzależnienia od Chin – państwa, które jest rywalem Indii. Jednocześnie chcą one pokazać USA, że posiadają innych partnerów i nie rezygnują z zachowania zasady „strategicznej autonomii”.

Rosja odgrywa ponadto ważną rolę w dziedzinie bezpieczeństwa. Wciąż ponad 70% uzbrojenia używanego przez indyjskie siły zbrojne jest rosyjskiego pochodzenia i jego utrzymanie wymaga współpracy z Rosją. Indie chcą przyspieszenia dostaw zaległych S-400, dokupić rakiety do obecnych baterii i zamówić dodatkowych pięć systemów, które dobrze sprawdziły się podczas [konfliktu z Pakistanem](#) w maju br. Zainteresowane są także współpracą

w modernizacji myśliwców SU-30MKI oraz rakiet ponaddźwiękowych BrahMos, a także wydzierżawieniem łodzi podwodnej o napędzie atomowym.

W wymiarze gospodarczym Indie chcą przede wszystkim zniwelować ogromny deficyt handlowy z Rosją (58 mld dol. w 2024 r.), spowodowany skokowym wzrostem importu ropy (jeszcze w 2021 r. deficyt wynosił 3 mld dol.). Rozwiązania wymaga także kwestia płatności za zakupy ropy, utrudnionych z uwagi na wyłączenie Rosji z systemu SWIFT. Indie chcą pogłębienia współpracy w zakresie rozwoju własnego sektora kosmicznego i energetyki nuklearnej.

Interesy Rosji. Wizyta Putina miała pokazać nieskuteczność międzynarodowej izolacji Rosji, a zacieśnienie stosunków z Indiami posłużyło do wzmocnienia rosyjskiej pozycji w relacji z USA. Wskazując na indyjską gotowość do zwiększenia handlu oraz inwestycji w Arktyce i na Syberii, Rosja będzie starała się skłonić do tego samego USA podczas negocjacji w sprawie wojny na Ukrainie. Relacje z Indiami będą też elementem bardziej asertywnej rosyjskiej polityki wobec Chin dzięki częściowemu zastępowaniu chińskich towarów produktami sprowadzanymi z Indii (np. smartfony, leki, komponenty samochodowe i kolejowe czy maszyny przemysłowe) oraz próbą ściągnięcia indyjskich inwestycji na rosyjski Daleki Wschód i Północ.

W wymiarze gospodarczym Indie są ważnym rynkiem eksportu ropy (drugim po Chinach) i uzbrojenia (największym na świecie). Choć po inwazji na Ukrainę ok. 70% handlu Rosji zostało przekierowane do państw Azji, to Indie odpowiadają jedynie za ok. 10%, i to mimo skokowego wzrostu eksportu ropy. Ponieważ Putin nie chce stracić indyjskiego rynku, gdzie trafia 38% ropy sprzedawanej przez Rosję, zapewniał w czasie wizyty o „gotowości niezakłóconych dostaw”. Według doniesień medialnych Rosjanie oferują nawet do 7 dol. zniżki na baryłkę surowca. Istotne jest również zwiększenie niewielkiego udziału Rosji w indyjskim rynku gazu (ok. 6%). W tym celu stara się ona przekonać Indie do inwestycji w arktyczną Północną Drogę Morską, wydobywanie metali ziem rzadkich oraz objęte sankcjami projekty Jamal LNG, Arctic LNG 1 i LNG 2 i Sachalin-2. Obok utrzymywania zbudowanej przez Rosję jedynej w Indiach elektrowni jądrowej Kudankulam strona rosyjska oferuje opracowanie wspólnego programu budowy kolejnych elektrowni dużej i małej mocy.

Dla Rosji ważne jest utrzymanie statusu największego dostawcy broni do Indii. W tym celu oferuje nie tylko dalszą sprzedaż systemów rakietowych S-400, ale i kontrakty na nowocześniejsze S-500 i myśliwce piątej generacji SU-57. Oferta rosyjska jest tańsza od zachodnich propozycji oraz obejmuje transfer technologii i przeniesienie produkcji, co jest zgodne z indyjskimi planami rozwoju własnego przemysłu zbrojeniowego.

Wnioski i perspektywy. Szczyt Rosja–Indie w Nowym Delhi był tymczasowym sukcesem politycznym i wizerunkowym

dla obu stron. Putin pokazał nieskuteczność izolacji Rosji, a Modi wzmocnił pozycję Indii wobec USA. Wizyta może też zwiększyć spójność [Szanghajskiej Organizacji Współpracy](#), a także grupy [BRICS](#) (Indie będą sprawować w niej przewodnictwo w 2026 r.), w tym jej odporność na amerykańskie sankcje. Mimo to szczyt nie przyniósł przełomowych decyzji w kluczowych obszarach – bezpieczeństwa, energetyki i gospodarki. Te dziedziny były jedynie przedmiotem rozmów i niewiążących deklaracji. Liderzy skoncentrowali się tylko na pogłębianiu współpracy akademickiej, zwiększaniu mobilności pracowników i relacji międzyludzkich. Jeżeli w najbliższym czasie nie zapadną konkretne decyzje o zacieśnianiu współpracy gospodarczej, energetycznej i w sferze bezpieczeństwa, to w dłuższej perspektywie relacje indyjsko-rosyjskie będą słabe.

Rosja utrzyma intensywne relacje z Indiami na poziomie politycznym i urzędniczo-biznesowym. Jednak nie osiągnie swojego najważniejszego celu, czyli włączenia Indii do „antyzachodniego klubu państw”, do którego zalicza Chiny, Iran czy Wenezuelę. Będzie miała coraz mniej atutów – jej przystępna cenowo i niekiedy zawodna broń przestanie być rdzeniem uzbrojenia indyjskiej armii, zaś tania ropa nie przyciągnie inwestycji indyjskiego biznesu. W związku z tym Rosja będzie próbowała antagonizować Indie z Zachodem, np. bazując na resentymentach kolonialnym Indii wobec zachodnich państw i utrzymując ofertę sprzedaży ropy naftowej po zaniżonych cenach.

Ostrożne podejście do kwestii obronności czy handlu ropą pokazuje, że Modi nie chciał podejmować ryzyka pogorszenia relacji z Zachodem w momencie, gdy negocjacje porozumień handlowych z USA i UE są w końcowej fazie. Wartość wymiany handlowej Indii z Rosją, nie licząc ropy, oscyluje wokół 8–10 mld dol. rocznie i jest nieporównywalnie mniejsza niż z UE (ponad 136 mld dol. w roku fiskalnym 2024–2025) czy USA (132 mld dol.), co czyni je dużo ważniejszymi partnerami gospodarczymi. To w Europie i USA istnieją zasoby potrzebne Indiom do przyspieszenia własnego rozwoju – kapitał, technologie i chłonne rynki zbytu. Dlatego to Rosja potrzebuje dziś Indii bardziej niż one Rosji.

Z punktu widzenia Indii najlepsze byłoby szybkie zakończenie wojny na Ukrainie (niezależnie od warunków) i normalizacja relacji między Rosją a Zachodem. Poprawiłoby to ich relacje z USA, a także zmniejszyło zależność Rosji od Chin. Małe prawdopodobieństwo realizacji takiego scenariusza powoduje, że Indie będą nadal balansować między Rosją a Zachodem. Aby ułatwić zbliżenie Indii do Zachodu, UE powinna angażować je w działania w kluczowych obszarach (obronność, energetyka, technologie, informacja), zastępując wpływy rosyjskie. Należy przy tym jasno komunikować koszty obchodzenia przez Indie zachodnich sankcji i zapobiegać ryzyku wycieku krytycznych technologii do Rosji.